



Odkryj Lipsk, nasze miasto partnerskie w Saksonii

2022-10-19

27 września obchodziliśmy Światowy Dzień Turystyki. Wciąż przyjemną, jesienną pogodę warto wykorzystać organizując ciekawy weekend. Dla tych, którzy nie planują dalekich zagranicznych podróży, albo nie mogą się zdecydować pomiędzy kulturą a rekreacją, idealnym wyborem na wypoczynkowy wypad będzie Lipsk.

Nawiązując do filozofii Gottfrieda Wilhelma Leibniza można powiedzieć, że Lipsk jest jak monada. Mikrokosmos tego niemieckiego miasta odzwierciedla nie tylko historię, ale także kulturalny, turystyczny i społeczno-ekonomiczny potencjał Saksonii, kompleksowo odpowiadając na potrzeby jego mieszkańców i gości. Przykładem uniwersalności Lipska był sam Leibniz, który się tutaj urodził i studiował, wpisując się w poczet sławnych absolwentów Uniwersytetu Lipskiego obok Lessinga, Nietzschego, Goethego czy... Angeli Merkel. Dodajmy do galerii związanych z Lipskiem postaci reformatora kościoła Marcina Lutra, kompozytorów – Bacha, Mendelssohna, Wagnera – dodajmy Schillera, który tutaj napisał swoją „Odę do radości”, a samych celebrytów wystarczy, aby śladami ich obecności zorganizować ciekawą wycieczkę. Na jej trasie na pewno nie może zabraknąć: **Kościół św. Tomasza** – miejsca artystycznej działalności Jana Sebastiana Bacha i słynnego na cały świat chóru chłopięcego (założonego jeszcze w 1212 roku!); najstarszego pomnika Bacha wzniesionego na miejskich plantach na koszt Felixa Mendelssohna – fana, który przywrócił twórczość Jana Sebastiana pamięci potomnych; karczmy (dziś restauracji) w piwnicy **Auerbachs Keller**, w której Goethe tworzył „Fausta”; czy kameralnego **Nikolaikirchhof** – Kościoła św. Mikołaja, w którym dyskutował niegdyś Luter, a w wieku XX zrodziła się niemiecka Pokojowa Rewolucja. Jeżeli chodzi o Leibniza – genialnego matematyka, prawnika, dyplomatę, filozofa i założyciela Pruskiej Akademii Nauk – to upamiętnia go pomnik, który stoi dziś na dziedzińcu głównego budynku Uniwersytetu Lipskiego i w intrygujący sposób odcina się od współczesnej architektury kampusu... Ale wszystko po kolei!

Augustusplatz, na którym znajduje się wejście do Augustorium – reprezentacyjnej auli Uniwersytetu Lipskiego – to żywe serce Lipska i idealne miejsce na pierwszą randkę z tym miastem. Nowoczesny układ urbanistyczny dzisiejszy Augustusplatz zawdzięcza powojennej rekonstrukcji. Z zabytkowych budowli zobaczymy tu jedynie fontannę **Mendebrunnen** (przed wojną znajdowała się ona w innej lokalizacji) oraz odrestaurowany **Krochhochhaus** – zbudowany w latach 1927-1928 pierwszy wysokościowiec Lipska. Budynek ten został swego czasu – nie bez kontrowersji – „wciśnięty” przez bankiera Krocha na jedynej dostępnej części działki, którą od 1872 roku zajmował tzw. Pasaż Teatralny – pierwszy wielki pasaż handlowy Lipska. Międzywojnie było czasem intensywnego rozwoju lipskiego „city” i jedyną szansą na pozostanie w centrum było pięcie się w górę... Zbudowany z jasnego piaskowca Krochhochhaus wieńczy zegar księżycowy, połączony róg obfitości oraz rzeźby symbolizujące „Rzemiosło”, „Handel” i „Rolnictwo” – filary rozwoju ówczesnej Saksonii. Dziś w wieżowcu Krochna zlokalizowane jest muzeum starożytności. Warto je zwiedzić, jeśli interesuje was np. starożytny Egipt.

Na północnej pierzei Augustusplatz wznosi się majestatyczny gmach **Opery Lipskiej**. Obecny „look” (a robi on wrażenie!) to efekt niedawnej rewitalizacji i powojennej przebudowy budynku Neues Theater, w którym od 1868 roku funkcjonowała druga scena operowa. Pierwszą otwarto



w 1766 roku w gmachu Comödienhaus, na współczesnym Richard-Wagner-Platz. Jednak historia opery w Lipsku jest jeszcze dłuższa i sięga roku 1693, kiedy występy odbywały się na Brühl (dziś to Ritterpassage). *Vis-à-vis* Opery zobaczymy **Lipską Filharmonię** – siedzibę jednej z największych na świecie zawodowych orkiestr: **Gewandhaus**. Jej nazwa pochodzi od zabytkowych Sukiennic, w których odbywały się pierwsze stałe koncerty w Niemczech i gdzie lipska orkiestra występowała od 1781 roku. Zmieniło się miejsce koncertów, ale nie nazwa zespołu, którego motto (dumnie eksponowane na organach w sali koncertowej) brzmi „res severa verum gaudium” („powaga jest prawdziwą radością”). Niech was nie zmyli nowoczesna architektura tego budynku i sala koncertowa przywodząca na myśl krakowskie ICE czy katowicki NOSPR! Ten budynek został wzniesiony jeszcze w 1981 roku. Dzisiaj zaprasza on melomanów na regularne i festiwalowe koncerty klasyki, z udziałem światowych gwiazd.

Znajdujący się przy Gewandhaus wieżowiec **City-Hochhaus**, albo **Panorama Tower**, to kolejny „must see” naszej wycieczki. Zbudowany w latach 1968-1972 według projektu berlińskiego architekta Hermanna Henselmanna, ten najwyższy w Lipsku budynek został wzniesiony na potrzeby Uniwersytetu. Stąd jego kolokwialna nazwa Uniriese („uniwersytecki wieżowiec”), albo – używana przez złośliwców – Weisheitszahn („zęb mądrości”). Budynek ma kształt otwartej książki. W 1998 roku Uniwersytet sprzedał go niemieckiej rozgłośni radiowej MDR (Mitteldeutscher Rundfunk). Został on wówczas odnowiony i zmodernizowany według projektu Petera Kulki. Kolejne lata przyniosły dalszą komercjalizację City-Hochhaus, w którym obecnie swoje siedziby mają różne korporacje. Na 29 piętrze funkcjonuje restauracja „Panorama – Plate of Art” – popularne miejsce aby spożyć business-lunch w dobrej cenie czy ekskluzywną kolację, ciesząc oko zapierającym dech w piersi widokiem na całe miasto. Dwa pietra wyżej dla turystów dostępna jest otwarta platforma widokowa. Nie żałujcie 5 euro, aby tam wejść!

Potężne „zamczysko” (a właściwie – cytadela), które zobaczycie ze szczytu – to nic innego jak budynek Nowego Ratusza. W „starym” mieści się obecnie **Muzeum Historii Miasta**. A ta monumentalna piramida widziana na horyzoncie? To liczący 91 metrów wysokości słynny **Pomnik Bitwy Narodów**, odsłonięty w 1898 r. ku pamięci największej bitwy okresu napoleońskiego, która rozegrała się w okolicach Lipska w 1813 r. Przypominający z bliska antyczny grobowiec, jest on pięknym przykładem secesji w architekturze i stanowi najwyższą budowlę pomnikową w Europie. W skład kompleksu wchodzi muzeum Forum 1813, sztuczny staw i cieniasta lipowa aleja idealna na piknik (jak wszędzie w Lipsku stoją tu ule z pszczołami). Miejsce dla fanów historii, choć – uwaga! – nie dla tych, którzy odpuszczali sobie lekcje WFu... Ponad 360 schodów na szczyt tej piramidy porządnie daje w kość i skłania do przemyślenia swoich wyborów życiowych. Jeżeli, patrząc ze szczytu Panoramy, sądzicie, że odwiedzenie tego miejsca wiąże się z dłuższą wyprawą, jesteście w błędzie. Z przystanku Augustusplatz dotrzecie tam tramwajem w 10 minut, a zwiedzanie całego kompleksu także nie jest czasochłonne.

Zatoczywszy koło po Augustusplatz, wracamy do Lipskiego Uniwersytetu, założonego jeszcze w 1409 roku. Przed nami główna aula uczelni – majestatyczne **Nowe Augusteum**. Nowe, gdyż poprzedni jego gmach, zaprojektowany w stylu klasycystycznym przez Alberta Geutebrücka oraz Karla Friedricha Schinkela, wzniesiono w latach 1831-36. Kampus rozrósł się po tym, jak w 1968 roku władze NRD podjęły decyzję o wyburzeniu uniwersyteckiego kościoła Św. Pawła (Paulinerkirche z 1231 roku) – świątyni, związanej historycznie z postaciami Marcina Lutra czy Jana Sebastiana Bacha. Po zjednoczeniu Niemiec coraz liczniejsze stały się głosy postulujące



powrót do historycznych związków Uniwersytetu z Kościołem. Ostatecznie w 2006 roku rozpoczęto budowę nowego kampusu Augusteum, którego nowoczesna fasada miała oddać ducha niegdyśjszego Paulinum. Efekt robi wrażenie. Poza kaplicą uniwersytecką, reprezentacyjnymi salami seminaryjnymi, czy muzeum historii Uniwersytetu Lipskiego, w nowym Augusteum mieści się np. Wydział Ekonomii. Można tu także wstąpić, aby zobaczyć popiersia najślynniejszych absolwentów uczelni.

Opuszczając kampus i przecinając ruchliwe uliczki pełne sklepów na każdą kieszeń i restauracji na każdy gust, warto skierować kroki w stronę Nikolaikirchhof. **Kościół pod wezwaniem św. Mikołaja** to nie tylko pierwsza lokalna świątynia, powstała po 1165 roku, zaraz po otrzymaniu przez Lipsk praw miejskich. To tutaj na początku XVI wieku Marcin Luter głosił swe kazania i toczył dyskusje z oponentami reformacji. Tutaj Jan Sebastian Bach debiutował jako organista. Tutaj wreszcie od 1982 roku prowadzone były poniedziałkowe nabożeństwa w intencji Pokoju (Montagsgebete), których kulminacją stała się **Pokojowa Rewolucja** 1989 roku. 9 października demonstranci wyszli na ulicę, masowo żądając demokracji, wolnych wyborów i zjednoczenia Niemiec, zapoczątkowując upadek NRD i komunizmu w tym kraju. Na pamiątkę tych wydarzeń w 1999 roku na przykościelnym dziedzińcu stanęła kolumna-palma, nawiązująca kształtem do wnętrza Kościoła św. Mikołaja.

Po *sacrum* czas na *profanum*. Chociaż przywołanie terminu „targowisko próżności” w odniesieniu do Targów Lipskich będzie dużym nadużyciem, pamiętajmy o co tak naprawdę chodzi: o pieniądze! A także o to, co z nimi związane - zakupy, luksus, prestiż. Współczesne **Targi Lipskie**, które wykreowały na arenie międzynarodowej markę Targów Wzorcowych (Mustermesse), zostały przeniesione poza miasto do najnowocześniejszych w Europie kompleksów targowych. Są one jednak głęboko zakorzenione w historii Lipska i odcisnęły swoje ślady w tkance tego miasta. Od przekazania praw targowych przez Ottona von Meissen (ok. 1165 r.), poprzez przywileje targowe cesarza Maksymiliana I (1497 r.), pierwsze w historii Targi Wzorcowe (1895 r.), założenie Urzędu Targowego (1916 r.), aż do otwarcia Nowych Terenów Targowych (1996 r.) - Lipsk zawsze żył targami i handlem, który wzbogacał i rozwijał miasto. Spacerując po Lipsku warto dać się ponieść tej historii - zabłądzić w labiryncie bogato zdobionych, ekskluzywnych pasażów handlowych, które połączyły historyczne kamienice centrum, tworząc dodatkową, użytkową przestrzeń. Niektóre z tych pasażów to prawdziwe perełki architektury. Inne są jak portale przerzucające nas niespodziewanie w miejsca warte zobaczenia: do pomnika Goethego i jego ulubionej piwiarni, do połyskującego złotem barokowego budynku dawnej giełdy, do kawiarni Riquet, słynącej przepychem w stylu art deco i witającej spragnionych kawy turystów fasadą z głowami słoni. Gdy w latach 20. w mieście zabrakło terenów pod nowe pasáže, władze Lipska zdecydowały się na budowę pierwszego na świecie podziemnego domu targowego. Zamieniony dziś w stację kolejki miejskiej, pokazuje on zaradność i perspektywiczność myślenia mieszkańców Lipska, którzy także dziś starają wykorzystywać miejską przestrzeń w sposób pragmatyczny a zarazem zrównoważony.

W podobny sposób miasto podchodzi do sztuki. **Muzeum Sztuk Pięknych (MdbK)** znajdziecie w samym centrum, wychodząc z jednego ze wspomnianych pasażów. Surowa, współczesna architektura jego budynku, stawiająca na transparentne, szklane powierzchnie, sąsiaduje z zabytkowymi kamienicami zupełnie bez ostentacji. Tak, jakby miasto komunikowało odwieczną otwartość i neutralność sztuki. Przy wejściu wita nas niesamowity „Beethoven” Maxa Klingera



(rzeźba z 1902 r.), dalej – zbiory i kolekcje celujące w różne gusta i estetyczne zainteresowania. Zobaczycie tu dzieła dawnych mistrzów europejskich, ale znacznie ciekawszy – bo lokalny – jest dział niemieckiej sztuki współczesnej. Wielu prezentowanych tu artystów (Willy Semm, Wolfgang Mattheuer, Günter Thiele, Doris Ziegler, Monika Geilsdorf) tworzyło w Lipsku, uwieczniając miasto i jego mieszkańców w swoich dziełach. Warte uwagi są także ciekawe wystawy czasowe MdbK.

Jeżeli wasz apetyt na sztukę współczesną pozostaje niezaspokojony, warto wyjść poza ramy instytucji i poszukać wrażeń na post-industrialnych terenach dawnej **Przędzalni Bawełny** (Baumwollspinnerei), gdzie prezentowane są dzieła artystów tzw. **Nowej Szkoły Lipskiej**. Mieszczą się tu pracownie i nowoczesne przestrzenie wystawiennicze. Kolorytu dodaje temu miejscu lokalizacja nad malowniczymi kanałami miasta, po których popłyniemy... choćby kajakiem. Aktywność warta polecenia sama w sobie – nawet dla osób, które za sztuką nie przepadają. Pamiętajcie, że z uwagi na rzekę i miejskie kanały Lipsk bywa porównywany do Wenecji. Z kolei duża powierzchnia dzikich terenów zielonych tworzy specyficzny mikroklimat miasta, który z pewnością docenią sportowcy, ekolodzy i amatorzy chill-outu.

Wracając do centrum zarezerwujcie sobie jeszcze kilka godzin na spotkania bliskiego stopnia z pięknem w postaci... użytkowej. Lipskie **Muzeum Grassi** to właściwie kompleks, na który składają się Muzeum Etnograficzne, Muzeum Instrumentów Muzycznych i Muzeum Sztuki Użytkowej. W ostatnim prześledzicie np. ewolucję towarzyszących nam przedmiotów od starożytności do czasów współczesnych. Polecam wszystkim, którzy uważają, że filiżanka, czajnik czy odkurzacz nie są w stanie ich zaskoczyć. Jeżeli zwiedzacie z dziećmi – zwróćcie ich uwagę na barokowy gabinet osobliwości. Zgromadzone tam artefakty (magiczne szachy, róg „jednorożca”, przedmioty z kości...) mogłyby być inspiracją dla scenografów serii o Harrym Potterze. Waszym pociechom z pewnością się spodoba i – kto wie – może zainspirują do kolejnych wizyt w muzeach. Grassi jest zlokalizowane zaledwie przystanek od Augustusplatz.

Przystanek w drugą stronę – i wracamy do monumentalnego budynku dworca kolejowego. Jest on znakomicie skomunikowany z transportem miejskim (tramwaje, pociągi miejskie), jak i portem lotniczym Leipzig-Halle. Z lotniska dojedziecie do centrum miasta średnio w 25 minut. W poruszaniu się po mieście, które pod względem turystycznym jest bardzo kompaktowe, ułatwi także aplikacja **LeipzigMOVE**. Możecie skorzystać z proponowanej w aplikacji trasy pieszej, pożyczyć miejski rower, albo przespacerować się „śladami zwierząt” (podpowiedź – patrzcie uważnie na chodnik, a ich nie przegapicie), aby z dworca szybko dotrzeć do **lipskiego ZOO**. Uznawane za najpiękniejszy ogród zoologiczny Europy, jest ono obowiązkowym punktem programu, jeżeli do Lipska przyjechaliście z dziećmi. Najciekawszym pawilonem jest tu z pewnością otwarty w 2011 roku i zajmujący przestrzeń sporego boiska piłkarskiego (1,65 ha) **„Gondwanaland”**, zapraszający w podróż po pradawnym kontynencie. To największa sztuczna hala tropikalna na świecie, a samej inwestycji – poza rozrywką – przyświeca także cel edukacji ekologicznej. Po Gondwanie płyniemy statkiem i spacerujemy ścieżkami w koronach drzew, obcując z dziką przyrodą bezpośrednio, ucząc się ją rozumieć i szanować. Zmęczeni, posilimy się tutaj w restauracji w afrykańskich klimatach – z widokiem na żyrafy. Ciekawe doświadczenie.



**Magiczny
Kraków**

Weekend w Lipsku spędzicie ciekawie i aktywnie. Poza zanurzeniem w świat historii i sztuki, miasto to oferuje odwiedzającym wspaniałe trasy rowerowe, unikalne festiwale, rustykalne restauracje i wypalaną lokalnie kawę. Lipskiem – partnerskim miastem Krakowa – warto się inspirować i warto tutaj wracać!

** Niniejszy tekst jest pokłosiem wizyty prasowej, zorganizowanej przez agencję Leipzig Tourismus und Marketing GmbH, w ramach turystycznej promocji Lipska.*